

# Zerwana ciągłość symboliki miejsca jako źródło kryzysów tożsamości

Augustyn Bańka

SWPS Wydział Zamiejscowy w Katowicach

## NIECIĄGŁOŚĆ JAKO WSPÓŁCZESNY KONTEKST ROZWOJU

Żyjemy w czasach, które cywilizacyjnie różnią się od poprzednich pod wieloma względami. Po pierwsze, ze względu na zmianę kontekstów rozwoju, które są pozbawione znaczących wizji i to takich, które charakteryzują się czymś, co francuscy historycy określają mianem „inercji” (Le Goff, 2005). Inercje to okresy historyczne, w których idee, symbole i inne istotne elementy określonej formacji historycznej trwają niezależnie od zachodzących zmian. Innymi słowy, dzięki inercjom zmienia się świat a historia trwa. W czasach współczesnych, które określane są nawet mianem „końca historii”, panuje przeświadczenie, że wszystko trwa nie dłużej niż pięć minut, a każdy człowiek ma tylko jedną szansę na swoje kilka sekund (Bańka, J., 2014).

W sytuacji przyspieszonego rytmu zmian występuje druga istotna różnica między światem dzisiejszym a wczorajszym. Polega ona poszukiwaniu nowych odpowiedzi na stare pytania, wydawać by się mogło raz na zawsze rozstrzygnięte właśnie wczoraj, takie jak: W jakim kierunku powinien zmierzać prawidłowy rozwój? Jakie są dobre decyzje i wybory? Czy istnieją jakieś stabilne kryteria, które mogłyby określić to, czego powinna się trzymać jednostka ludzka, by mogła stać się osobą, jaką chciałyby, mogłyby lub powinna być? Czego potrzebują ludzie do zdefiniowania swojej ścieżki życia w kategoriach tożsamości indywidualnej i społecznej? Pytania te im bardziej są dramatyczne dla jednostek i społeczeństw, tym są mniej rozstrzygalne w kategoriach ponadczasowych, uniwersalnych i zdolnych do trwania w inercji. Gdy już pojawi się na jedno z nich jakaś wydawać by się mogła rozsądna odpowiedź zdolna wskrzeszać radości życia, to jednak nie trwa ona długo, bowiem związany z nią esprit i żar bardzo szybko wyczerpuje się i zanika zupełnie.

Ponieważ zmienność życia w dzisiejszym świecie dóbr i konsumpcji nie zawsze prowadzi, przynajmniej w zachodniej cywilizacji, do ekstremalnych zagrożeń fizycznej egzystencji człowieka, trzecią cechą różniącą dzień dzisiejszy od wczorajszego dotyczy spłylenia wizji godziwego życia i warunków koniecznych dla osiągnięcia szczęścia (Górnik-DeRose i Zawadzka, 2010). Oprócz konsumpcji dóbr dzisiejszy świat niewiele ma do zaproponowania, a w szczególności w sferze wartości ponadczasowych, uniwersalnych i metafizycznych. Odwrót od wielkich idei i metafizyki w kierunku konsumpcji życia i komercjalizacji kultury ma jednak swoją cenę, którą określa się mianem pustki duchowej. Dlatego też cechą charakterystyczną współczesności jest gorączkowe poszukiwanie wizji zdolnych wskrzesić esprit życia jednostkowego i zbiorowego wykraczającego poza konsumpcjonizm. W najbogatszych krajach doszło nawet do tego, że ludzie w zmaganiach z najbardziej uniwersalnym lękiem, jakim jest lęk przed śmiercią uciekają się do konsumpcji, jaka została utrwalona m.in. w filmie „Wielkie żarcie”. Towarzyszy temu złudne przeświadczenie, że konsumując można przechrzcić przemijanie, a nawet śmierć.

Nowe konteksty współczesnych modeli życia charakteryzują dwie główne cechy. Po pierwsze, globalizacja, transkulturalizacja, wielokontekstowości uniwersalizacja doświadczenia w skali ogólnoswiatowej. Terytorializm, lokalizm to terminy, które zmieniły znaczenie w świecie bez granic, tych samych idei, towarów oraz nie mających ojczyzny informacji. Jeszcze nie tak dawno dla przeciętnego człowieka podróże międzykontynentalne były czymś nadzwyczajnym. Dzisiaj podróże lotnicze są dla każdego, a atrakcyjność miejsc nie ma większego związku z ich oddaleniem. W świecie globalnym normą staje multirezydencjalność życia, przejawiająca się tym, że coraz więcej ludzi ma więcej niż je-

den dom, więcej niż jedno miejsce nazywane ojczyzną, więcej niż jedno miejsce nazywane miejscem zamieszkania etc. Globalizacja życia wiąże się z przestrzenną, geograficzną, mentalną, psychiczną, etniczną i kulturową łatwością samoodłączania się. Kim się jest, o tym w sferze indywidualnej decyduje sama jednostka, a w sferze społecznej gremia wyznaczające obowiązujące ideologie (Castels, 2010).

Drugą najważniejszą cechą współczesnych modeli życia jest wszechobecna nieciągłość czyli dyskontynuacja egzystencji. Oprócz tego, że technologiczna organizacja życia uległa gwałtownemu przyspieszeniu, to okresy inercji modeli życia są coraz krótsze do tego stopnia, że lepiej jest nie przyzwyczajać się za bardzo i to nawet w kwestiach tak istotnych, jak praca, dom czy wykonywany zawód. Dlatego też najbardziej rozpoznawalnymi symptomami psychologicznymi współczesności jest częsta zmiana tożsamości (Bańka, 2009). Jeszcze nie tak dawno przeciętnemu człowiekowi wystarczała jedna tożsamość na całe życie. Dzisiaj przeciętna osoba musi wybierać i to świadomie między wieloma tożsamościami możliwymi i żaden wybór nie gwarantuje sukcesu w całym cyklu życia. Prawda ta dotyczy zarówno sfery psychicznej jednostek, jak sfery społecznej obejmującej takie kategorie jak stołeczność, referencyjność kręgu cywilizacyjnego czy etnosu odniesienia (Easthope, 2004).

Przejawy nieciągłości współczesnych modeli życia jest wiele. Po pierwsze, jest to dyskontynuacja indywidualnej i zbiorowej tożsamości powodująca, że życie staje się łańcuchem powiązanych ze sobą chwil. Częste zmiany pracy, miejsca życia, identyfikacji kulturowej prowadzi do następnej nieciągłości, jaką jest zawieszanie się znaczeń, wstrzymywanie zdarzeń, pojawianie się zapór rozwoju przez kontynuację w sferze osobistej, ideologicznej, religijnej i przestrzennej. W dotychczasowej sieci znaczeń pojawiają się nowe znaczenia, co może być nawet powodem wieszczenia „końca” pracy, religii, ideologii czy historii (Fukuyama, 1992). Wtedy właśnie najsilniej daje o sobie znać konieczność ponawiania prób zapełnienia przerw w ciągłości egzystencji za pomocą znaczących symboli. By uczynić życie spójnym, zrozumieliśmy a nawet skutecznym uaktywnia się potrzebę, a nawet konieczność, kontynuacji tożsamości indywidualnej i zbiorowej w ramach szerszej wizji na linii przeszłość – teraźniejszość – przyszłość.

Zasadniczo istnieją dwa sposoby identyfikacji i kontynuacji tożsamości indywidualnej i zbioro-

wej poprzez przestrzeń i miejsce (Breakwell, 1986). Jedną to identyfikacja i kontynuacja referencyjna, która opiera tożsamość jednostek i społeczeństwa głównie na wiedzy o przeszłości miejsca ich codziennego bytowania. Tożsamość jednostek i grup społecznych jest budowana poprzez samoocenę w relacji do miejsca. Rozwój tożsamości to ewolucja w granicach miejsca. Identyfikacja tożsamości w procesie doświadczania miejsca integruje osobowość w relacji do indywidualnie i zbiorowo przeżytych doświadczeń. U tego typu osób dominuje orientacja przeszłościowa i kolektywna).

Drugą możliwą strategią kontynuacji tożsamości indywidualnej i zbiorowej to kontynuacja kongruencyjna (Breakwell, 1986). Polega ona na identyfikacji i kontynuacji tożsamości poprzez zgodność z celami życia i schematami własnej osoby lub grupy społecznej, etnicznej czy narodowej. Ten typ strategii budowania i kontynuowania tożsamości opiera się głównie na ucieczce od rzeczywistości zakotwiczonej w konkretnym miejscu, jego specyficznych atrybutach i pamięci zdarzeń. Tożsamość jednostki i społeczeństwa budowana jest na wiedzy o przyszłości i oczekiwaniach dotyczących obrazu siebie w wymiarze uniwersalnym. Identyfikacja tożsamości następuje w procesie przewidywania zgodności zmian we własnej tożsamości z oczekiwaniami wobec środowiska. Jednostka i grupa społeczna nastawiona na realizację tożsamości oczekiwanych dokonuje oceny obrazu siebie nie w relacji do jednego miejsca (realnego) i stałą z nim identyfikację, lecz transgresję miejsca tj. przekraczanie granic (ucieczka ku przyszłości). Postrzeganie potencjalnych możliwości (afordancji) dla zadośćuczynienia aspiracjom rozwojowym w sferze wymarzonego i oczekiwanego obrazu siebie zawiera się w miejscach i wizjach miejsc będących układami odniesienia tożsamości możliwych. Jest to orientacja przyszłościowa, wybierająca samoodłączenie od korzeni miejsca jako racjonalną strategię i formą rozwoju.

Każdy sposób identyfikacji tożsamości nie jest dobry lub zły sam z siebie, jak też obydwa sposoby kontynuowania tożsamości niekoniecznie wykluczają się. To, który z nich może być bardziej funkcjonalny, a który bardziej dysfunkcyjny zależy do kontekstu historii, jej wizji i akcentowanych w nich symboli.

#### **ZNACZENIE SYMBOLI I WIZJI MIEJSCA**

Czym jest wizja i jaką rolę odgrywają w niej symbole? Wizja jest uporządkowanym planem rzeczy-

wistości i umysłowym projektem działania z jasno zdefiniowanymi celami i rozpoznawalnymi intencjami jako ukrytymi i niedokończonymi częściami planu. Wielkie wizje świata to wielkie projekty, zamysły i plany działania będące dialogiem między znaczącymi symbolami przeszłości wydobywającymi jego ducha ze znaczącymi ideami jako symbolami realizującej się przyszłości. W wyniku tego dialogu wyłania się głęboki sens istnienia określanym mianem *Zeitgeist* czyli ducha czasu. Wielkie wizje stawiają wielkie pytania, w których odnajdywane są wielkie symbole życia jako drogowskazy sensownego marszu ku przyszłości Życie to nieustający nurt przemian, które wydobywają na jego powierzchnię jedne dokonania jako znaczące, odsuwając na plan drugi lub nawet w niepamięć inne dokonania. W wiecznie zmieniającym się nurcie życia sympatia wobec jednych wartości może się zmieniać na sympatię wobec wartości przeciwnych, tak jak w przypadku uczuć wobec tradycji i postępu (Bartky, 1996). Odwracalność sympatii czy preferencji to rzecz normalna i nieuchronna, jednak występując w nadmiarze prowadzi do chaosu życia. Wielkie wizje mają to do siebie, że wyczuwając ducha czasu (*Zeitgeist*) zachowują dialog i równowagę między duchem przeszłości i duchem postępu. Wielkie wizje będąc planem mentalnym, nie stwarzają zapór dla zmian, a jednocześnie wprowadzają inercje, które mogą trwać bardzo długo stanowiąc tym samym podstawę poczucia stabilności. Wielkie wizje to zmiany w kontynuacji, gdzie czas i zmiany nie są młynami mielącymi znaczenia, wartości i idee na bezsensowny dialog (Erikson, 1964).

Przykładów wizji i braku wizji w historii świata, państw, miast czy narodów jest bardzo wiele. Wizja świata, jaką przedstawił i zrealizował np. Aleksander Macedoński zaważyła na cywilizacji zachodniej przez długi okres historii, a jej twórca nie był nawet w stanie obejrzeć efektów swojej niezwykle aktywności. Podobną rolę w polskiej historii odegrał, uwzględniając rzecz jasna wszystkie proporcje, król Przemysław II, lokując w Poznaniu nowe miasto oraz związaną z nim nową swoją siedzibę władzy królewskiej niezależnej od władzy kościelnej (Topolski, 1988). Przemysław II był w Europie prekursorem nowoczesnej wizji urbanistycznej harmonijnie wiążącej toposy i archetypy władzy z duchem postępu i rozwoju. Przemysław II wytyczając nową, niezwykle śmiałą w skali europejskiej wizję urbanistyczną miasta stołecznego jako ośrodka niezależnego od autorytetu władzy kościelnej – wniósł istotny wkład w trwającą do dziś ze zmiennym szczęściem

wizję Poznania jako miasta szczególnych symboli i misji. Poznań za sprawą Przemysła II stał się przestrzenią realizacji, po pierwsze, prototypowej wizji nowoczesnie pojmowanych funkcji państwowych, narodowych i religijnych w kategoriach przestrzeni urbanistycznej.

Jednak nawet te największe wizje mają to do siebie, że jak każdy niematerialny wytwór geniuszu człowieka ulegają przemianom. Po pierwsze, wizje ulegają zamianom w wyniku zawieszania się znaczeń i niedostrzegania starych symboli. Od zawsze w historii występował syndrom amnezji społecznej, której przejawem jest spychanie w niepamięć tego, co jeszcze niedawno stanowiło znaczący symbol statusu i poczucia bezpieczeństwa (Halbwachs, 2008). Tak np. w nowożytnych miastach średniowieczne symbole murów obronnych przestały mieć realne znaczenie i zostały zlikwidowane w postępie racjonalności. Po drugie, wizje ulegają zmianom wskutek zastępowania jednych symboli innymi. W świecie stałych zmian przejawia się to m.in. w wojnach na symbole. Wygrywa ten człowiek i ten naród, który jest w stanie do świadomości silniej przebić się ze swoimi symbolami do świadomości. A zatem symbole konkurują ze sobą nie tylko w wymiarze znaków przeszłości versus przyszłości, ale także w kategoriach znaków swoich i obcych (Harpham, 2002).

Po trzecie wizje zmieniają swój charakter w wyniku procesów desymbolizacji i deskralizacji symboli, które stanowią ich fundament. De-symbolizacja pewnych symbolicznych przejawów życia prowadzi de-autorytetyzacji przestrzeni. Przestrzeń symboliczna i sakralna przestaje działać jako niewidoczny cerber bądź broniący do niej dostępu, bądź zmuszający do zachowań odpowiedzialnych i posłusznych (Aarts i Dijksterhuis, 2003; Chartrand, 2008). Ludzie pod wpływem reklam w takim stylu jak to, że „... muzyką poważną najlepiej delectować się jest w szlafroku” naprawdę nabierają przekonania, że do opery najlepiej chodzić w stroju roboczym i tenisówkach. Odmowa wobec autorytetu przestrzeni dokonuje się pod wpływem erozji wielkich idei i postępującego konsumpcjonizmu, a jej szczególnie drastyczne formy mogą być prowokowane poprzez informacje upowszechniane w cyberprzestrzeni. De-symbolizacja i deskralizacja życia, czego przejawem jest komercjalizacja sztuki, to coś więcej niż tylko sprzeciw wobec retoryki tradycji (jak np. tradycji „głupio-polskiej”). Nowa retoryka historyczno-konsumpcyjna zawiera się w nurcie poszukiwania nowej ciągłości w ramach rozwiązań „naukowych”. Stroniąc od znaczących symboli i wszelkiego sakrum zbliża się do

psychoanalizy, namawiając do wyzwania się od uprzedzeń i przyjmowania za własne dawne antywartości symbolu. W rzeczywistości jednak owa namowa do nowych doznań od uprzedzeń i uległości wobec symboli jest nową formą konformizmu i podporządkowywania zachowań bieżącym percepcjom (Aarts i in., 2004). Ten typ postaw nie wymaga żadnych poświęceń, gdyż poświęcenie jest niezgodne z konsumpcjonizmem. W modelu życia wyzwolonym od posłuszeństwa wobec autorytetu przestrzeni symbolicznej forma i przestrzeń nie operują żadnymi milczącymi wskazówkami posłuszeństwa, ofiary i wspólnotowości. Wspólnotowość jeżeli występuje to na zasadzie zgromadzenia bliższemu tłumowi niż zgromadzeniu agoralnemu (Biela, 1989).

Niestety, ale nawet tak piękne idee jak „Naród Sobie” zmieniają wraz z upływem czasu swe pierwotne znaczenie. Wielkie idee i symbole wymagają stalego wskrzeszania w wymiarze jednostkowym i społecznym. Jest to możliwe dzięki nieśmiertelności niektórych symboli i wspierających się na nich wielkich wizji. Archetypy i wielkie symbole nigdy nie giną do końca. Przykładem tego może być symbol symboli, jakim jest krzyż.

Jednak symbole w świadomości ludzkiej nie odnawiają się same z siebie. Wymagają wysiłku wskrzeszenia i planowego działania w budowaniu zdolności do budzenia żaru i esprit. Przykładem tego może być problem wskrzeszenia stołecznej wizji Poznania, który napotyka na istotne bariery psychologiczne zarówno wśród rdzennych mieszkańców miasta, jak i innych mieszkańców Polski patrzących na kresy zachodnie jak na zjawisko raz na zawsze nieodgadnione. Stołeczność to nie kwestia prawno-administracyjna, ale idea żywa w umysłach ludzi. W tej perspektywie wskrzeszanie takich idei, jak idea stołeczności, to głównie wzbudzanie w umysłach ludzi chęci do poświęcania się na rzecz społeczności przeżywającej swoje *milieu* jako swoje miejsce życia w łączności z szerszą społecznością.

#### **ROLA SYMBOLI W PSYCHOLOGICZNEJ I SPOŁECZNEJ PRZESTRZENI MIEJSCA**

Po co człowiekowi są potrzebne znaczące symbole? To pytanie zadawane jest często przy różnych okazjach dyskusji o postępie i modernizacji z jednej strony, a z drugiej strony w dyskusji o potrzebie zachowania tożsamości. Wizje wymagają wskrzeszenia i kontynuacji a to możliwe jest tylko poprzez znaczące symbole, tzn. takie, które są niezbędne są dla przetrwania psychicznego bądź społecznego. W kontekście społecznej i psychologicznej prze-

strzeni życia (Bańka, 1997) należy przypomnieć, że społeczeństwa i zbiorowości ludzkie nie są w stanie funkcjonować na dłuższą metę bez symbolicznej podstawy i przekuwania jej w praktykę dnia codziennego. Istnieją co prawda obecnie miasta – państwa, które budują swoją pozycję w kontrze do tradycji, ale nie oznacza to, że w kontrze do symboliki kulturowej, politycznej i estetycznej. Ich wybraną misją jest budowanie symboliki przyszłości (Giddens, 2001; Giddens i in., 1009).

Świat nowoczesny, taki jak w Singapurze będąc całkowicie pozbawiony tradycji jest jednym z możliwych światów i rozwoju cywilizacji bez znaczących symboli. W świecie tym liczy się tylko biznes i pomnażanie zysku. Przeszłość, jej małe i wielkie symbole oraz inne toposy i archetypy nie mają w tej kilkumilionowej maszynie handlu i konsumpcji żadnego znaczenia. Dominujący ruch w odkrywaniu znaczeń i wartości to ruch naprzód, w którym wychwytywane są głównie afordancje rozwoju (Bańka, 2010). Psychologiczna i społeczna przestrzeń jest otwarta i przyjazna dla tych, którzy rozpoznają i respektują reguły rządzące systemem ukierunkowanym na realizację interesu ekonomicznego. O kierunku ruchu jednostek i strumieni ludzkich w tym systemie decyduje nie wolna wola, ale ten, który projektuje system. Ludzie mają prosty wybór: albo się dostosować do rytmu wirującego pieniądza i w nim uczestniczyć, albo wyjechać. Konsumpcja i komercja gra centralną rolę w opisie, wyobrażeniu oraz przeżywaniu wartości świata. Jednak nawet w tym świecie i wspólnocie bez wspólnego dziedzictwa tradycja pozostaje „żywa” jako nostalgia za tradycją. W ten nieco nieoczekiwany sposób przeszłość niejako dopada wszystkich członków systemu nastawionego wyłącznie na przyszłość, potwierdzając tezę Zimbardo i Boyd (1999), że nie może istnieć czas przyszły bez czasu przeszłego. Choć ludzie niby nauczyli się żyć bez symboli, to jednak nie do końca są z tego szczęśliwi i nie do końca mają absolutne poczucie jakości życia. W tym kosmopolitycznym tyglu obowiązuje kod towarzyski, w którym wymieniane i wałkowane są na różne sposoby informacje i relacje o swoich korzeniach, pochodzeniu, respektowanych kiedyś symbolach. Jest to klasyczne tworzenie tradycji wymyślonej (Halbwachs, 2008; Holbsbawm, 2008).

Ogólnie biorąc, przestrzeń publiczna nie może przemieniać swojej symbolicznej podstawy miejsca w praktykę dnia codziennego bez znaczących symboli. Znaczące symbole są podstawą tożsamości indywidualnej, społecznej i kulturowej. Singapur

jest przykładem miasta, do którego ludzie zjechali i zjeżdżają ze swoją pamięcią, która jest jednak pozostaje ich prywatną sferą, nie przekładającą się na symbol miasta przyszłości jako takiego.

Jeżeli przestrzeń społeczna nie jest wyłącznie sztucznie tworzoną enklawą realizującą misję w racjonalnej sferze ekonomii, ale przestrzenią zakotwiczoną w historii, pomijanie znaczących symboli jako łączników i zworników między różnymi „genealogiami”, generacjami, a nawet różnymi okresami życia jednostki jak dzieciństwo, młodość, dorosłość i starość, wtedy zamiast spójności i ładu społecznego mamy do czynienia z chaosem (Holbwachs, 2008). Człowiek nie funkcjonuje poza przestrzenią fizyczną i wdrukowaną w nią poza przestrzenią symboliczną. Obydwie formy bytu wzajemnie się dopełniają. Życie jednostek i grup ludzkich bez symboli redukuje się do wymiaru biologicznego lub cyfrowego, albo jak kto woli do wymiaru bieżącej konsumpcji (Spiter, 2013; Chartrand i in., 2008a).

Symbolika zawarta w przestrzeni publicznej jest więc podstawowym zwornikiem zarówno wielkiej historii, genealogii historycznej różnych pokoleń mieszkańców oraz tożsamości indywidualnej i społecznej. Przestrzeń publiczna jest podstawą tożsamości miejsca jako czynnika konstytuującego integralną całość jednostek i składających się z nich grup społecznych. Symbolika miejsca tworzy niewidoczne więzi ludzi z przestrzenią i ludzi z ludźmi w przestrzeni na bazie emocjonalnej. Dzięki temu ludzie rozumieją się bez słów, jak też odczuwają sens swojego istnienia w przestrzeni bez zbędnej retoryki (Chartrand i in., 2008a).

Sprowadzanie więc koncepcji przestrzeni miejsca wyłącznie do wymiaru racjonalnego jest zabiegiem intelektualnie fałszywym, a z punktu widzenia prakseologicznego przeciwnie skutecznym. Świadczą o tym dobitnie doświadczenia holenderskie zgromadzone w związku z realizacją urbanistycznej koncepcji stołeczności Hagi w duchu oświeconego rozumu. Okazało się jednak, że aby coś wyszło pożytecznego, to nie wystarczy wyłącznie dobre intencje i to w dodatku jednostronne. Gdy do Ameryki wyemigrowała większa część mieszkańców dzielnicy Harlem, ogrom użytkowanych przez nich kościołów zostało opustoszałych i bez bazy ekonomicznej. Władze miasta postanowiły rozebrać „bezużyteczną” substancję miejską. Gdy po latach emigranci holenderscy gnani nostalgią zaczęli powracać do swojego zobaczyli przestrzeń, która nie miała nic wspólnego z zachowaną w umyśle pamięcią miejsca. Poczucie zerwanej ciągłości przetrzymało się w żal i rozpacz (Thurber, 2007).

Inną ważną funkcją znaczących symboli w przestrzeni miejsca jest to, że mogą one operować jako źródło historii poprzez przekaz bezwiednych i milczących wskazówek (Low, 2000). Milczące wskazówki to zawarte w przestrzeni wiadomości i informacje o obowiązujących regułach obcowania z przestrzenią, o możliwych źródłach i losach danej przestrzeni, o wizerunku obserwatora przestrzeni w jego własnych oczach oraz o prawdach i odczuciach, które nie da się wyrazić słowami (Bańka, 2002, 2010).

Milczące wskazówki jako znaki zapisane w przestrzeni charakteryzują się następującymi kryteriami. Po pierwsze, wyższą skutecznością od przekazu informacji i transferowania ich do świadomości indywidualnej i społecznej od przekazu werbalnego, którego niezbędnym nośnikiem są słowa. Słowa i generalnie mowa jest istotnym warunkiem komunikacji społecznej, bo jest i pozostanie podstawą edukacji. Jednak komunikacja słowna nie zawsze jest skuteczna, gdy np. jest głównym sposobem namowy do dbałości o środowisko jako miejsce i jego materialne emanacje symboliczne (zabytki, zadbane otoczenie etc.).

Milczące wskazówki w przeciwieństwie do przekazu słownego dostarczają ludziom informacji i wiedzy czystej i nie zmanipulowanej. Artur Górski chodził do szkół niby – polskich, dzieje narodowe poznawał więc inaczej – „obserwując wszystko wkoło. I tak widziałem je w murach starodawnych rodzinnego Krakowa, w świetle mariackich witraży, w zarysie wzgórza Wawelu, w linii biegnącej do kopca Kraka na Krzemionkach po kopiec Kościuszki. Widziałem je dalej w obrazach Matejki, z których każdy wystawiony na widok publiczny, stawał się dusza miasta na czas pewien...”. Człowiek obcując na co dzień z przestrzenią symboliczną bez względu na poziom inteligencji uczy się jej. Człowiek żywiąc codziennie swój umysł milczącymi wskazówkami znaczących symboli przejmuje za własne i to bez udziału świadomości wszystkie wielkie idee, które zawarte są w przestrzeni materialnej. W przeciwieństwie do „faktoidów”, jakimi operują reklamy i inne przekazy komercyjne pozbawione milczących wskazówek, człowiek w przestrzeni naznaczonej symbolami odczuwa stygmat nieśmiertelności idei. Faktoidy operujące jazgotliwym i efemerycznym językiem ekspresji tworzą jak w reklamie anty-idee, które nie mają żadnej genealogii, a poddawanie się im ma charakter co najwyżej czasowy, krótkotrwały. Innymi słowy, faktoidy nie są materialnymi własnościami (*possessions*) posiadającymi status rozszerzone Ja (*extended self*) (Belk, 1988).

Milczące wskazówki zawarte w znaczących symbolach przestrzeni miejsca wywołują uległość nie

produkując skutków ubocznych w postaci sprzeciwu lub buntu. Osoby wchodzące do biblioteki w sposób naturalny wyciszają się, dostosowując swoje zachowanie do wymagań autorytetu przestrzeni. Podobna rzecz dzieje się w świątyniach, w szpitalu i innych miejscach wzbudzających respekt bez jakiegokolwiek perswazji słownej. Uczucie to i ten rodzaj poznania świata pod progiem świadomości nie jest obcy nawet zwierzętom. Najagresywniejsze zwierzęta, które pierwszy raz przekroczą progi lecznicy weterynaryjnej nie mając ani wcześniejszych doświadczeń, ani żadnej wiedzy o zagrożeniach instynktownie stają się potulne i zatrwożone.

W warunkach dominującej współcześnie dyskontynuacji możliwe są dwa odmienne modele rozwoju i formułowania wizji miejsca i symboliki przestrzeni publicznej. Jeden model rozwoju dokonuje się w pozytywnym cyklu nastawienia na dyskontynuację i tożsamości wielorakie (Breakwell, 1986). Ten model rozwoju upatruje wartość w modernizacji, w walce z tradycją, religią i historią oraz mitem. Drugi model rozwoju miejsca i symboliki przestrzeni dokonuje się w negatywnym cyklu nastawienia na dyskontynuację i definiowanie nowych tożsamości w „duchu kontrewolucyjnym”. Po zniszczeniach wojennych w Europie te dwa sposoby pojmowania misji rozwoju zażarcie konkurowały ze sobą. Na przykład jedno miejsce zniszczone, jak Antwerpię odbudowywano w modelu ciągłości z tradycją. Inne, jak np. mityczne Coventry odbudowano w modelu „nowej” racjonalnej wizji życia, która też ma swoją symbolikę, ale symbolikę racjonalną, nie emocjonalną i nade wszystko prakseologiczną. Jeszcze inną tendencję obserwujemy w Niemczech, gdzie po wojnie dominował nurt modernistyczny ideologicznie neutralny, natomiast w ostatnich latach ustąpił on z powrotem miejsca nurtem tradycjonalistycznym i stronniczo historyzującym (Eder, 2005).

Kontynuacja w ramach symboliki prakseologicznej tj. modernizacyjnej prowadzi w do nowej retoryki historycznej opartej głównie na konsumpcji. Ważne symbole są odbierane emocjonalnie, ale w dużym stopniu przekształcone racjonalnie. Prakseologiczny stosunek do ważnych symboli prowadzi do komercjalizacji i utylizaryzacji. Symbole są ważne o tyle, o ile dadzą się sprzedać, mogą czemuś służyć, nie pociągają za sobą znaczących kosztów. O ile ważne symbole w kontynuacji symbolicznej są namową do poznania w działaniu i zaangażowanie w drodze do odkrywania posłuszeństwa wobec milczących wskazówek znaczących idei, o tyle w kontynuacji prakseologicznej namową do nowych doznań

i testowania indywidualnego gustu, bądź zbiorowego *genius locci* (McDonald, 2009); Melendy, 2006).

Poszukiwanie ciągłości w ramach konformizmu wobec ideologicznego postępu przystosowującego znaczące symbole do nowej retoryki np. poprawności politycznej stoi w nieprzewidywalnym konflikcie z koncepcją poszukiwania ciągłości tożsamości w ramach poddawaniu się posłuszeństwu emocjonalnemu wobec milczących wskazówek symboli. Te dwie formuły działają na zasadzie „albo, albo”.

Jednak konfliktu między kontynuacją historyczną kultywującą ciągłość miejsca i kontynuacją racjonalną rewolucjonizującą miejsce nie da się trwale rozwiązać, bowiem dotyka on problemu przeciwstawnych preferencji orientacji temporalnych – przeszłości i przyszłości. Zwolennicy kontynuacji tożsamości poprzez dziedzictwo przeszłości dążą do stałej struktury więzi emocjonalnej z miejscem i rewitalizują swoją witalność życiową w łączności z czasem minionym (Law, 1992; Lawrence, 1992). Z kolei zwolenników kontynuacji poprzez rozwiązania racjonalne i modernizacyjne cechuje skłonność do kulturowego samoodłączania się i stałej więzi psychicznej (choćby tylko w formie marzeń) z miejscami fizycznymi i społecznymi przyszłości (Milligan, 1988). Potrzeba kontynuacji tożsamości zaspokajana jest przez realizację potrzeb egocentrycznych i oceny jakości przestrzeni życia z punktu widzenia jej potencjału przemieniania się w nowość (Niedenthal i in., 2009). Ten model podążania za przyszłością i postępowaniem jest życiem w „drodze” do „ziemi obiecanej”. Tożsamość wzmacniana jest przez podkreślanie odrębności a nie podobieństw (syndrom S.Mroźka).

Kontynuacja symboliczna na bazie duchowej, emocjonalnej i wrażliwości wspólnotowej przeciwstawia się z kontynuacji prakseologicznej na podłożu racjonalnym i indywidualistycznym. Wymiar prakseologiczny ciągłości tożsamości indywidualnej i zbiorowej posiada kilka charakterystycznych i co trzeba obiektywnie przyznać w niektórych przypadkach wartościowych cech: 1 – Jest niezbędnym elementem skuteczności działania indywidualnego i społecznego. 2 – Jest związany z posłuszeństwem świadomym. 3 – Jest oparty na bazie sensorycznej (w przeciwieństwie do ideowej) i rozumowej człowieka. 4 – Ma tendencję do ideologizacji przyjmującej różne formy namowy do działania z myślą o przyszłości. 5 – Promuje powrót do źródeł pojmowanych przeciwstawnie do źródeł historycznych, jak np. do symboliki „dzikiej” natury lub racjonalności–idei poza sferą ideologii (Bańka, 2010).

Jednak opisane dwa modele rozwoju i kontynuacji tożsamości nie są symetryczne. Model kontynuacji poprzez więź z miejscem mogą preferować nie tylko osoby w starszym wieku, ale także osoby młode i w wieku średnim. Dla tych ostatnich co prawda na co dzień najważniejsze jest podążanie za celami życiowymi, ale od czasu do czasu ważnej może być synchronizowanie swojej osobowości z przeżyciami zakotwiczonymi w przestrzeniach o dużej gęstości symbolicznej. Przejawia się to chociażby w tak prozaicznych sytuacjach, jak wybór miejsc spędzania wolnego czasu czy wybór scenerii na zrobienie sobie miejsc pamiątkowych. Ludzie intuicyjnie wyczuwają, że brak znaczących wizji i symboli może prowadzić do dezintegracji tożsamości indywidualnej i rozplynięcia się w dezintegrowanej tożsamości zbiorowej. Nietrudno jest zatem zrozumieć dlaczego stare miasta wciąż są najludniejszymi miejscami odwiedzanymi w celach przeżywania miejsca dla samego przeżywania (Knez, 2005).

Wyrugowanie z przestrzeni publicznej i społecznej znaczących symboli może prowadzić do poczucia wykorzenia i niebezpiecznego konfliktu między przywiązaniem do miejsca – czyli percepcją roli otoczenia w odczuwaniu siebie, a przywiązaniem do celów jako atrybucją roli otoczenia w realizacji siebie jako zintegrowanej osoby. Efektem tego konfliktu może być przestrzenna dezintegracja życia indywidualnego i zbiorowego, przejawiająca się atmosferą przestrzeni miejskiej jako „kamiennej pustyni” (Korpela, 1989; Uzzell i Moser, 2006; Relph, 1976).

Wymiar symboliczny ciągłości tożsamości indywidualnej i zbiorowej jest podstawowym czynnikiem zdrowia psychicznego (Korpela i in., 2001) i zapobiega wielu patologiom społecznym (Brown i in., 2004). Daje poczucie wartości życia i otwarcia na poszukiwanie i odkrywanie nowych wartości poprzez powściągliwość. Jest też odnawialnym źródłem afordancji sytuacyjnych, które z kolei są źródłem woli i siły życia indywidualnego oraz zbiorowego (Cantor, 2000; Cantor i in., 2002). Symbole jako widoczne znaki są niezbędnym składnikiem autorytetu miejsca, gdyż są milczącymi wskazówkami przestrzeni fizycznej (Bih, 1989; Belk, 1988; Aarts i Dijksterhuis, 2003). Symbole miejsca nadają sens najbardziej elementarnym ludzkim zachowaniom, stając się najbardziej skutecznym „nauczycielem” np. historii bez używania słów (Apleyard, 1969).

## REALNE I WYMYŚLONE SYMBOLE MIEJSCA

Kontynuacja symboliczna tożsamości miejsca odwołująca się do pamięci miejsca możliwa jest na dwa podstawowe sposoby. Po pierwsze, pamięć miejsca może być przywoływana w celu budowania tożsamości jednostkowej i zbiorowej poprzez widoczne eksponowanie materialnych symboli miejsc (Eder, 2005). Po drugie, pamięć miejsca może być przywoływana w wyobraźni miejsca poprzez symbole .wymaglinowane lub fabularyzowane. Dzięki symbolom miejsca odbywamy podróże w wyobraźni na dwa sposoby. Pierwszym sposobem jest żywy kontakt z miejscem jako realną strukturą fizyczną i przestrzenną, którą wdrukowane są struktury widocznych symboli i zachowań (Fried, 2000). Wpatrując się w widoczne symbole tak rozumianego miejsca jako realnego milieu wskrzeszamy pamięć miejsca podróżując niejako w przeszłość i identyfikując się z nią (Devine-Wright i Lyons, 1997).

Drugim sposobem kontynuacji symbolicznej jest podróż w wyobraźnię (Giddens i in., 2009; Hobsbawm, 2008). Mogą to być podróże po miejscach fabularyzowanych, a nawet wykreowanych całkowicie sztucznie, czy to w formie dzieła literackiego, czy to w formie przedsięwzięcia komercyjnego jak w przypadku filmu. Pisarze kreując magię opisywanych miejsc w symbolice słowa, wskrzeszają miejsca, nawet historyczne, tak że stają się one zarówno symbolami samymi w sobie, jak i przewodnikami po miejscach realnych. Przykładem tak wykreowanej rzeczywistości symbolicznej jest Praga wg „Procesu” F.Kafki, w której turyści „szukają” na Złotej Uliczce śladów artysty.

Książki tak kreują magię opisywanych miejsc, że stają się one przewodnikami po nich. Romantyczni poeci przemierzali Europę, mając za przewodnika „Podróż sentymentalną” Lawrence’a Sterne’a. Dziś turyści, jadąc do Włoch, wybierają też Cortonę, bo zachęciła ich do tego Frances Mayes – autorka amerykańska swoją powieścią „Pod słońcem Toskanii”.

Ludzie żyją więc według faktów stanowiących część egzystencjalnej rzeczywistości, oraz według faktów stworzonych przez wyobraźnię (Hobsbawm, 2008). Kiedy fakty rzeczywistości nie są wypełnione znaczącymi symbolami jako nośnikami fascynującej autentyczności przeżycia więzi i ciągłości emocjonalnej w pamięci i realnym świecie, wtedy rzeczywistość jawi się jako nieznośna i pobudza umysł do relokacji przestrzennej (Hormuth, 1990). Czytelnicy książek żyjąc w nudnej atmosferze codzienności zwracają się ku literaturze, oczekują,

że ta będzie nośnikiem fascynujących faktów. Co więcej, domagają się od wymagowanego faktu autentyczności, jak i tego, aby owa autentyczność spełniała wymyślone przez nich wymogi fabularne.

Znaczące symbole miejsc, zarówno te autentyczne realnie, jak i te autentyczne w sferze faktów sfabularyzowanych, wymuszają działania uległe i bezwiedne. Większość turystów przyjeżdża do Werony nie tylko dla urody miasta, jego historii i zabytków, lecz dla legendy Julii i Romea, którzy za sprawą Williama Szekspira stali się symbolem miłości. Symbole Werony stał się m.in. dom *Casa di Giulietta* z balkonem będącym wytworem pomyślości pokoleń twórców przygotowujących inscenizacje sztuki. William Szekspir stworzył Weronę, taką jaką ją dziś oglądamy i przeżywamy nigdy w niej nie był, a ludzie i tak wierzą, że wstawienie Julii im pomoże.

Fakty sfabularyzowane i fakty autentyczne związane z miejscami wzajemnie się dopełniają i uzupełniają, tak jak realna rzeczywistość, rzeczywistość wyobraźni, a ostatnio rzeczywistość wirtualna. Również pisarze polscy, odpowiadając na zapotrzebowanie czytelników na podróżowanie w przeszłość, metafizykę i wyobraźnię miejsca, włączyli się w przywracanie czytelnikom klimatu minionych czasów współczesnych im miejsc. Nową modę na miejski kryminał retro zapoczątkował Marek Krajewski w cyklu powieści o Eberhardzie Mocku z niemieckiego miasta Breslau. Powodzenie literatury miejskich kryminałów w stylu retro zaczęło promieniować na inne miast, w tym Poznań. Za sprawą książki Sebastiana Koperskiego i Wojciecha Stamma pt. „Doktor Jeremias” odtwarzana jest atmosfera Poznania i Wielkopolski z okresu tuż przed wybuchem I wojny światowej.

Powód, dla którego tego typu książki znajdują wielbicieli jest prosty. Ludzie bezwiednie poszukują korzeni miejsca i pragną nawiązania zerwanej z nim ciągłości, jakby na przekór swojemu płytkiemu w nim zakorzenieniu (Erikson, 1964). Żyją w miejscach niby dobrze znanych z perspektywy codzienności, ale jednocześnie nieznanymi z perspektywy sekwencji zdarzeń, które składają się na historię miejsca. W „Doktorze Jeremiasie” czytelnik poznaje szkice portretu wielokulturowego Poznania i relacji łączących nacje w tamtym czasie. Polska jest krajem o zerwanej ciągłości historycznej, toteż nowe pokolenia, które włączają się w tworzoną przez nich historię miejsc własnym życiem, różnymi sposobami dążą odkrycia na nowo ich korzeni i dziedzictwa.

#### ROLA MIEJSCA JAKO ZNACZĄCEGO SYMBOLU W PAMIĘCI RETROSPEKTYWNEJ I PROSPEKTYWNEJ

Najbardziej znaczącymi miejscami w życiu wspólnot są stolice, gdyż są one miejscami symbolami samymi w sobie. Na przykład Poznań i Nowy York to miasta bardzo odmienne, które na pozór nic nie łączy, a jednak jest coś, co je łączy. Pierwsze ma stołeczną przeszłość, lecz pozostającą w ogromnej części poza świadomością społeczną, co intrygowało i motywowało Floriana Znanieckiego do badań „Czym jest dla Ciebie miasto Poznań?” (Znaniecki i Ziółkowski, 1988). Drugie z kolei nie ma statusu stołeczności de jure, ale ma de facto w świadomości swoich mieszkańców, której ekspansywność udziela się innym mieszkańcom globu. To w końcu ten genius locci spowodował zlokalizowanie siedziby Narodów Zjednoczonych w tym miejscu, a nie innym. Jak z tego wynika „opcja stołeczności” nie jest mierzona jedną miarą i nie jest faktem ani wyłącznie obiektywnym, ani wyłącznie subiektywnym. Jedno co nie ulega wątpliwości to to, że stołeczność to kwestia symboliki zarówno obiektywnie obserwowanej, jak i subiektywnie przeżywanej.

Stołeczność Poznania jako fakt historyczny choć nie ulega wątpliwości jest stosunkowo słabo podparta symbolami z zakresu historii materialnej. Czterema materialnymi znaczącymi symbolami powiązanych ze stołecznością Poznania są Ostrów Tumski jako całość, Katedra mieszcząca nekropolię królewską Piastów, Stare Miasto i Zamek Przemysła II. O ile wyżej wymienione miejsca są w świadomości poznaniaków reprezentowane jako tako, to w świadomości Polaków są prawie nieobecne w wymiarze identyfikacji narodowej. O ile jeszcze na przykład niewielka część Poznaniaków wymieni kojarzy Katedrę na Ostrowie Tumskim ze Chrztmem Polski, o tyle znakomita większość Polaków na w tej materii zerową świadomość tego, a już najmniej faktu iż ta Katedra jest nekropolią królewską porównywalną z tą z pod Wieży Srebrnych Dzwonów na Wawelu. Poznań jest więc przypadkiem utraconej pamięci miejsca w życiu zbiorowości przy czym pamięć i zapominanie w części procesem automatycznym, ale w części procesem intencjonalnie sterowanym (Ziółkowski, 2001). Oznacza to, że podnoszenie symboliki stołeczności tego miejsca dla większości społeczeństwa nie ma żadnego znaczenia, a dla części kojarzy się z niepotrzebnym odgrzebywaniem przeszłości, wywołując w skrajnych przypadkach uczucie politowania, złości a nawet agresji.

W przypadku Nowego Jorku jako miejsca symbolicznego samego w sobie rzecz się całkowicie odwrót-



nie. Jako niepisana stolica i to nie wiadomo czego jest obecna w świadomości zwykłych mieszkańców miasta, jak i w świadomości ludzi z całego świata jako miejsce niezwykle. Symbolem miasta jest jego najnowsza historia i jego dynamiczna teraźniejszość, i nawet wtedy, gdy z pietyzmem jego mieszkańcy rekonstruuja historię miejsca, to nie wywołuje to żadnych kontrowersji, nie mówiąc już o konfliktach.

Skąd się biorą zatem różnice w stosunku miejsca jako znaczącego symbolu samego w sobie. Otóż różnice te biorą się z faktu, iż ludzie funkcjonują w dwóch rodzajach pamięci, a mianowicie w pamięci retrospektywnej i prospektywnej (Logie i in., 2004). Pamięć retrospektywna dotyczy zdarzeń i rzeczy z przeszłości, natomiast pamięć prospektywna jest pamiętaniem zadań, jakie należy wykonać w przyszłości. Jednostki i społeczności mogą być zdominowane w relacji do miejsca jednym lub drugim typem pamięci, co prowadzić może do konfliktów międzygrupowych (Coser, 2009), jak i wewnątrzgrupowych (Liewin, 1940, 1947; Fried, 2000). Ludzie o nastawieniu prospektywnym myślą zadaniami jako celami umiejscowionymi w czasie przyszłym, a miejsce traktują jako „dom” gdzieś w świecie (Hill, 1996). Nie przywiązują się oni do miejsca jako korzenia swojej tożsamości, choć mogą sobie cenić związane z nim rzeczy jako swoje posiadłości, takie jak dobra materialne (Kleine i Baker, 2004). Z kolei ludzie o nastawieniu retrospektywnym myślą raczej w kategoriach przywiązania do miejsca a nie przywiązania do celów, ceniąc sobie związane z miejscem więzi społeczne (Mesch i Manor, 1998) oraz proces socjalizacji własnego Ja (Proshansky i in., 1983).

Różnica w nastawieniu do procesów pamięciowych związanych z miejscem tworzy podwaliny dla konfliktu społecznego wewnątrzgrupowego, który przyjmuje formę zastępczej wojny symbolicznej i kulturowej (Coser, 2009). Grupy i jednostki postrzegające i odczuwające swoją tożsamość w ścisłej relacji do miejsca kierują ku niemu o wiele większą uwagę, zainteresowanie i gotowość do angażowania się w jego sprawy (Hummon, 1992). Wizja miejsca i jego ewentualnego rozwoju jawi im się głównie przez pryzmat status quo oraz i swoich powinności względem niego (Vaske i Kobrin, 2001). Natomiast wizja miejsca dla osób nastawionych w swoim życiu na pamięć prospektywną traktuje miejsce instrumentalnie, a więc jako narzędzie realizacji celów. Dla tych ludzi miejsce w takim stanie, w jakim ono było i jest nie ma charakteru podtrzymującego rozwój osobisty, toteż zmiany w nim mogą podążać w każdym kierunku (Wallenius, 1999).

Według tego właśnie scenariusza rozegrał się w Poznaniu konflikt o restytucję Zamku Przemysła. Zwolennicy pamięci miejsca starli się ze zwolennikami prakseologicznej i modernizacyjnej wizji miejsca. Jedni traktują rozwój miejsca jako zachowanie i restytucję jego symboliki, drudzy – jako przekształcenie i transformację prospektywną.

Zwolennicy modernizacyjnej koncepcji ciągłości miejsca poprzez postulują przez zerwanie z tradycją jako balastem opóźniającym postęp, pochod „nowego”, nowoczesność i autentyczność miejsca jako „dzieła sztuki”. Ciągłość widzą poprzez rewolucję a nie ewolucję oraz przez pryzmat rozwiązania „nowego” bądź w kategoriach dzieła sztuki jako happeningu, bądź w kategoriach dzieła jako produktu kultury prakseologicznej i marketingowej oznaczającej wytwór lepszy wizerunkowo, wytwór w lepszym opakowaniu i wreszcie wytwór bez treści lub zamiast treści.

Argumentem zwolenników „pochodu nowego” przeciw kontynuacji symbolicznej w formie tradycyjnej jest w szczególności deprecjacja rekonstrukcji jako dzieła sztuki. Paradoksalnie jednak traktują oni „dzieło sztuki” w sposób przestarzały. W tym kontekście traktują „dzieło sztuki” jako rzecz historyczną z przeszłości, która ma wartość ponieważ jest rzadka, ma walor finansowy wynikający z rzadkości i oryginalności i jest przeliczalna na kapitał transferowy. Na tej zasadzie odbudowane miejsca, takie jak rynek we Frankfurcie nad Menem, Zamek Królewski w Warszawie czy *Casa di Giullietta* w Weronie nie spełniają wymogów dzieła sztuki.

Z kolei symboliczne spojrzenie na dzieło sztuki, odwołujące się do psychologii fenomenologicznej (Seamon, 1982, 1987), jego istotę upatrują w innej autentyczności niż prawda potwierdzana przez eksperta czy mitologia oryginalności. Jest to definicja dzieła jako materialnego nośnika autentycznych prawd – miłości, braterstwa, pochodzenia etc. Turystów ściąających do Verony nie interesuje oryginalność balkonu w kategoriach oryginalności tradycyjnej historii sztuki, ale oryginalność wytworu jako materialnego nośnika prawdziwych emocji i wyzwacza pamięci prospektywnej dla przyszłych intencji – np. zakochania się. Prawdziwa nowoczesność rozgrywa się bardziej w „tradycyjnej” Weronie niż w postnowoczesnym Singapurze. Turyści przyklejający karteczki do ściany bramy prowadzącej do *Casa di Giullietta* są wyrazicielami nadziei i intencji lokowanej w przyszłości. Mieszkańcy Singapuru tymczasem dokonują jałowej ru-

minacji swojej opuszczonej tradycji jako jedyne go nośnika autentyczności.

Co w istocie rzeczy oznacza więc idea wskrzeszenia miejsca jako przestrzeni symbolicznej? Przede wszystkim oznacza ona stymulowanie procesu apriopriacji tj. uwłaszczenia idei przestrzeni na poziomie indywidualnym i traktowania jej jako swojej na poziomie zbiorowym. Dokonać tego można, po pierwsze, poprzez odbudowę i dodawanie znaczących symboli w formie znaczących znaków materialnych takich jak Zamek oraz erygowaniu nowych zdarzeń. Po drugie, na przywracaniu ciągłości w wymiarze zarówno historycznym, jak i w wymiarze pamięci prospektywnej, czyli wyzwalcza intencji przyszłych zdarzeń. Innymi słowy, witalność miejsca jako znaczącego symbolu samego w sobie to stan mentalny, dzięki któremu ludzie dysponują wiedzą o przeszłości i intuicją przyszłości. Jest to stan witalności charakterystyczny dla mieszkańców Nowego Jorku. Materialny nośnik symboliki miejsca jest wyłącznie wyzwalczem wyobraźni wędrującej do przeszłości i do przyszłości. Problem znaczącego symbolu jest więc kwestią zarówno odbioru tego co wielkie, jak i kwestią wyzwiania wizji, marzeń, intencji dotyczących się stanów przyszłych (Niedenthal i in., 2009; Oettingen i in., 2005).

Jednostki i grupy współodczuwające w ten sam sposób symbole są zdolne do tworzenia wielkich projektów swojej przestrzeni życia. Tożsamość otoczenia fizycznego i tożsamość psychiczna jednostek oraz grup tworzona jest przez środowisko miejsca działa jak niewidoczny portier, który pilnuje, by osoby niepasującego do określonej przestrzeni nie miały doń dostępu.

Możliwymi kryteriami dobrze wypełnionego czy też zaprojektowanego miejsca są: 1 – kryterium historyczne, czyli kontynuacja historyczna, „prawda” historyczna lub polityka historyczna; 2 – kryterium psychologiczne, czyli spełnienie warunku ciągłości tożsamości indywidualnej i zbiorowej; 3 – kryterium socjologiczne, czyli zapewnienie poczucia przynależności społecznej; 4 – kryterium planistyczne, czyli realizacja ważnego tj. obowiązującego planu miejscowego zabudowy. 5 – kryterium symboliczne, czyli wypełnienie miejsca rozpoznawalnymi konotacjami; 6 – kryterium prawne, czyli zgodność z literą i duchem prawa.; 7 – kryterium pedagogiczne, czyli wykorzystanie miejsca jako zbioru milczących wskazówek do nauczania np. historii lub generalnie do nauczania *via* autorytet przestrzeni; 8 – kryterium strukturalne, czyli np. tzw. „dobra architektura”

## PODSUMOWANIE

Problematyka miejsca i jego symbolika pobudza ludzi do różnych działań naprawczych, zachowawczych, modernizacyjnych i projektowych z przyczyn, które różnią się od strony motywacyjnej. Osoby młode i nastawione do życia prospektywnie mają mniejszą skłonność do przykładania wagi dla ciągłości sfery symbolicznej miejsca, przedkładając ją nad prakseologiczną skuteczność i możliwość po prostu „bycia w świecie”. Plany struktura działania ludzi młodych i nastawionych prospektywnie traktuje miejsce symboliczne bardziej w kategoriach nicnierobienia niż wzbogacania jej o nowe wartości. Ta najprostsza psychologia działania, choć sprawdza się w sytuacjach ekstremalnie skomplikowanych decyzji, w sytuacjach normalnych rodzi pasywność, obojętność i niezdolność do jakichkolwiek działań pozytywnych. W skrajnych wypadkach nicnierobienie dewastuje nie tylko sferę motywacyjną, ale także może prowadzić do zaniżania samooceny, a nawet poczucia skrajnej bezwartościowości. Egoistyczne inwestowanie w siebie, a nie w miejsce jako mianownik wspólnotowości, może być strategią przeciwskuteczną ponieważ odcina jednostki i grupy od zdarzeń zaprogramowanych w symbolach miejsca będących milczącymi retrospektywnymi wskazówkami dla działań zawartych w pamięci prospektywnej (Smith i in., 2007).

Dla ludzi, którzy zainwestowali w obecność w środowisko jako w swoją przestrzeń życia, brak znaczących symboli materialnych może powstrzymać je od obcowania ze środowiskiem w wymiarze symbolicznym na rzecz wymiaru komercyjnego. Weźmy dla przykładu mieszkańców odwiedzających rynek w dzień upalny. Brak czynnika przyciągającego wzrok i uwagę, jakim jest dominanta np. wieży mimowolnie zatrzymuje ich na płycie placu nie pobudzając do eksploracji poznawczej. Symbol materialny przestaje pełnić rolę wyzwalcza gry wyobraźni i podróży w głąb wyobraźni. Zamiast aktywności skierowanej na konsumpcję afordancji wielce prawdopodobna jest łatwiejsza i bardziej dostępna aktywność poznawcza, jaką jest zwyczajna konsumpcja, jak np. picie piwa.

Dla osób które nie zainwestowały w obecność w określonym środowisku urbanistycznym jak turystów, brak znaczących symboli może powstrzymać do obcowania z tym środowiskiem i poznawczego jego osvajania. Brak czynnika materialnego drażniącego wzrok i prowokującego uwagę nie budzi żadnych motywów eksploracyjnych. W czasach, w których brak jest nadającego sens pierwiastka

metafizycznego, a rzeczywistość rozmywa się w potoku kakafonii przepływających obrazów i znaków trzeba symboli materialnych i przestrzennych, które wychodzą od miejsca i do niego powracają.

## LITERATURA

- Aarts, H., Dijksterhuis, A. (2003). The silence of the library: Environment, situational norm, and social behavior. *Journal of Personality and Social Psychology*, 84, 18-28.
- Aarts, H., Hassin, R., Gollwitzer, P.M. (2004). Goal contagion: Perceiving is for pursuing. *Journal of Personality and Social Psychology*, 87, 23-37.
- Anderson, B. (1983). *Imagined communities: reflections on the origin and spread of nationalism*. London: Verso.
- Appleyard, D. (1969). Why buildings are known. *Environment and Behaviour*, 1, 131-156.
- Assman, J. (2008). *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bańka A. (2014). Trauma powojnia jako wyobcowanie transformowane w procesie definiowania dobrostanu marzeń i jakości życia. W: A. Wudarski (red.), *W poszukiwaniu jakości życia. Studium interdyscyplinarne* (s. 485-508). Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jana Długosza, Częstochowa.
- Bańka, A. (1997). *Architektura psychologicznej przestrzeni życia*. Poznań: Gemini.
- Bańka, A. (2002). *Spoleczna psychologia środowiskowa*. Warszawa: Scholar.
- Bańka, A. (2009). Tożsamość w obliczu wyboru. *Czasopismo Psychologiczne*, 15, 2, 333-360.
- Bańka, A. (2010). Konsumpcja afordancji środowiskowych a przestrzenna lokacja i relokacja tożsamości. W: M. Górnik-Derose, M. Zawadzka (red.), *Konsumpcja w życiu, życie w konsumpcji: psychologiczne ścieżki współzależności* (s. 86-105). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Bańka, A. (2011). Przywiązanie do miejsca i jego znaczenie w cyklu życia człowieka. W: A. Bańka, (red.), *Symbole, przemiany, oraz wizje przestrzeni życia* (s. 7-14), Poznań: SPiA – Komisja Urbanistyki i Planowania Przestrzennego PAN.
- Bańka, A. (2011). Znaczące symbole. W: A. Bańka (red.), *Symbole, przemiany, oraz wizje przestrzeni życia* (s. 109-116), Poznań: SPA – Komisja Urbanistyki i Planowania Przestrzennego PAN.
- Bańka, J. (2014). *Krytyka rozumu cyfrowego. Recentywizm i wielka metamorfoza XXI wieku*. Katowice: Śląsk.
- Bartky, S.L. (1996). The pedagogy of shame. W: C. Luke (red.), *Feminism and pedagogies of everyday life* (s. 225-241). Albany: State University of New York.
- Belk, R. (1988). Possessions and the extended self. *Journal of Consumer Research*, 15, 139-168.
- Belk, R. (1992). Attachment to possessions. W: I. Altman, S. Low (red.), *Place attachment*. New York: Plenum Press.
- Bell, D.S.A. (2003). Mythscapes: Memory, mythology and national identity. *British Journal of Sociology*, 1.
- Bell, P.A., Greene, T.C., Fisher, J.D., Baum, A. (2004). *Psychologia środowiskowa*. Gdańsk: GWP.
- Biela, A. (1989). Agora gathering: A new conception for collective behavior. *Journal for the Theory of Social Behavior*, 19, 3, 311-336.
- Bih, H-D. (1992). The meaning of objects in environmental transitions: Experiences of Chinese students in the United States. *Journal of Environmental Psychology*, 12, 2, 135-147.
- Billig M. (1990). Collective memory, ideology and the British royal family. W: D. Middleton, D. Edwards (red.), *Collective remembering*. London.
- Breakwell, G. M. (1986). *Coping with threatened identities*. London: Methuen.
- Brown, B.B., Perkins, D.D.; Brown, G. (2004). Incivilities, place attachment and crime: Block and individual effects. *Journal of Environmental Psychology*, 24, 3, 359-371.
- Cantor, N. (2000). Life task problem solving: Situational affordances and personal needs. W: E.T. Higgins (red.), *Motivational science: Social and personality perspectives* (s. 100-110). New York: Psychology Press.
- Cantor, N., Kimmelmeier, M., Basten, J., Prentice, D.A. (2002). Life task pursuit in social groups: Balancing self-exploration and social integration. *Self and Identity*, 1, 177-184.
- Cantrill, J.C. (1998). The environment, self and a sense of place: Communicative foundations for regional ecosystem management. *Journal Applied Communication Research*, 26, 301-318.
- Castels, M. (2010). *Spoleczeństwo sieci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chartrand, T.L., John, A. Bargh (1996). Automatic activation of impression formation and memorization goals: Nonconscious goal priming reproduces effects of explicit task instructions. *Journal of Personality and Social Psychology*, 71, 3, 464-78.
- Chartrand, T.L.; Fitzsimons, Gráinne M.; Fitzsimons, Gavan J. (2008a). Automatic effect of anthropomorphized objects on behavior. *Social Cognition*, 26, 2, 198-209.
- Chartrand, T.L., Huber, J., Shiv, S., Tanner, R.J. (2008b), Nonconscious goals and consumer choice. *Journal of Consumer Research*, 35, 2, 189-201.
- Clark, C., Uzzell, D. (2002). The affordances of the home, neighborhood, school, and town center for adolescents. *Journal of Environmental Psychology*, 22, 95-108.
- Cooper, C. (1992). Environmental memories. *Human Behavior & Environment: Advances in Theory & Research*, 12, 87-112.
- Coser, L.A. (2009). *Funkcje konfliktu społecznego*. Kraków: NOMOS.
- Coupland, J. (2009). Discourse, identity and change in mid-to-late life: interdisciplinary perspectives on language and ageing. *Ageing & Society*, 29, 6, 849-861.
- Cress, D.M., McPherson, J.M., Rotolo, T. (1997). Competition and commitment in voluntary memberships: The paradox of persistence and participation. *Journal of Architectural and Planning Research*, 40, 61-79.
- Devine-Wright, P., Lyons, E. (1997). Remembering pasts and representing places: the construction of national identities in Ireland. *Journal of Environmental Psychology*, 17, 1, 33-45.
- Easthope, H.E. (2004). A place called home. *Housing, Theory and Society*, 21, 3, 128-138.
- Eder, K., (2005). Remembering national memories together: The formation of a transnational identity in Europe. W: K. Eder, W. Spohn (red.), *Collective memory and European identity*. Berlin.
- Eliade, M. (1970). *Sakrum, mit, historia*. Warszawa.

- Erikson, E. (1964). Identity and uprootedness in our time. W: *Insight and responsibility*. New York: W.W. Norton.
- Fried, M. (2000). Continuities and discontinuities of place. *Journal of Environmental Psychology*, 20, 3, 193-205.
- Fukuyama, F. (1992). *The end of history and the last man*. Free Press.
- Giddens, A. (2001). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: PWN.
- Giddens, A., Beck, U., Lash, S. (2009). *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności* (tłum. Konieczny Jacek). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Górnik-Derose, M., Zawadzka, M.A. (red.). (2010). *Konsumpcja w życiu, życie w konsumpcji: psychologiczne ścieżki współzależności*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Gustafson, P. (2000). Meanings of place: Everyday experience and theoretical conceptualizations. *Journal of Environmental Psychology*, 21, 5-16.
- Gustafson, P. (2001). Roots and routes: Exploring the relationship between place attachment and mobility. *Environment & Behavior*, 33, 5, 667.
- Hałas E. (2004). Konstruowanie tożsamości państwa-narodu. Konflikt symboliczny o preambułę do konstytucji, *Kultura i Społeczeństwo*, 3.
- Halbwachs, M. (2008). *Społeczne ramy pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Harpham, G.G. (2002). Symbolic terror. *Critical Inquiry*, 28, 2, 573-579.
- Hermans, H.J.M., Kempen, H.J.G. (1998). Moving cultures: The perilous problems of cultural dichotomies in a globalizing society. *American Psychologist*, 53, 1111-1120.
- Hill, J. (1996). At home in the world. *Journal of Analytical Psychology*, 41, 575-598.
- Hobsbawm, E.J. (2008). Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji. W: E. Hobsbawm, T. Ranger (red.), *Tradycja wynaleziona*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hormuth, S.E. (1990). *The ecology of the self: relocation and self-concept change*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Hummon, D.M. (1992) Community attachment: local sentiment and sense of place. W: I. Altman, S.M. Low (red.), *Place attachment* (s. 253-278). New York: Plenum Press.
- Kleine, S.S., Baker, S.M. (2004). An integrative review of material possession attachment. *Academy of Marketing Science Review*: <http://www.amsreview.org/aticles/kleine01-2004.pdf>
- Knez, I. (2005). Attachment and identity as related to a place and its perceived climate. *Journal of Environmental Psychology*, 25, 207-218.
- Korpela, K.M. (1989). Place identity as a product of environmental self regulation. *Journal of Environmental Psychology*, 9, 241-256.
- Korpela, K.M., Hartig T., Kaiser, F.G., Fuhrer, U. (2001). Restorative experience and self-regulation in favorite places. *Environment and Behaviour*, 33, 572-589.
- Kyle, G.T., Mowen, A.J., Tarrant, M. (2004). Linking place preferences with place meaning: An examination of the relationship between place motivation and place attachment. *Journal of Environmental Psychology*, 24, 4, 439-454
- Lawrence, D. (1992). Transcendence of place: The role of La Placetta in Valencia's Las Fallas. W: I. Altman, S. Low (red.), *Place attachment*. New York: Plenum Press.
- Lawton, M.P., Moss, M.S., Winter, L. (2002). Motivation in later life: Personal projects and well-being. *Psychology and Aging*, 17, 4, 539-547.
- Le Goff, J. (2005). *Historia i pamięć*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Lewin, K. (1940/1997). Self-hatred among Jews. W: K. Lewin (red.), *Resolving social conflicts and field theory in social science* (s. 133-142). Washington, DC, US: American Psychological Association.
- Logie, R.H., Maylor, E.A., Dell Sala, S. (2004). Working memory in event- and time-based prospective memory tasks: Effects of secondary demand and age. *European Journal of Cognitive Psychology*, 16, 3, 441-456.
- Low, S. (1992). Symbolic ties that bind: Place attachment in the plaza. *Human Behavior & Environment: Advances in Theory & Research*, 12, 165-185.
- Low, S. (2000). *On the plaza: the politics of public space and culture*. Austin, TX: University of Texas Press.
- Macdonald, S. (2009). Reassembling Nuremberg reassembling heritage. *Journal of Cultural Economy*, 2, 1/2, 117-134.
- Marcus Cooper. C. (1992). Environmental memories. *Human Behavior & Environment: Advances in Theory & Research*, 12, 87-112.
- Markus, H., Nurius. P. (1986). Possible selves. *American Psychologist*, 41, 9, 954-969.
- McAndrew, F.T. (1998). The measurement of 'rootedness' and the prediction of attachment to home-towns in college students. *Journal of Environmental Psychology*, 18, 409-417.
- Melendy, B.D. (2006). Narratives, festivals, and reinvention: Defining the German postwar homeland in Waldkraiburg. *Journal of Popular Culture*, 39, 6, 1049-1076.
- Mesch, G.S., Manor, O. (1998) Social ties, environmental perception, and local attachment. *Environment and Behaviour*, 30, 504-519.
- Milligan, M.J. (1998) Interactional past and potential: the social construction of place attachment. *Symbolic Interaction*, 21, 1-33.
- Niedenthal, P.M., Barsalou, L., Winkielman, P., Krauth-Gruber, S., Ric, F. (2005). Embodiment in attitudes, social perception, and emotion. *Personality and Social Psychology Review*, 9, 184-211.
- Niedenthal, P.M.; Mondillon, L., Effron, D.A., Barsalou, L.W. (2009). Representing social concepts modally and amodally. W: F. Strack, J. Försters (red.), *Social cognition: The basis of human interaction* (s. 23-47). New York: Psychology Press.
- Oettingen, G., Mayer, D., Thorpe, J. S., Janetzke, H., Lorenz, S. (2005). Turning fantasies about positive and negative futures into self-improvement goals. *Motivation and Emotion*, 29, 4, 237-267.
- Pedersen, D.M (1999). Dimensions of environmental competence, *Journal of Environmental Psychology*, 19, 303-308.
- Pollini, G. (2005). Socio-territorial belonging in a changing society. *International Review of Sociology*, 15, 3, 493-496.
- Proshansky, H.M., Fabian, A.K., Kaminoff, R. (1983). Place identity: Physical world socialization of the self. *Journal of Environmental Psychology*, 3, 57-83.

- Reid, A., Deaux, K. (1996). Relationship between social and personal identities: Segregation or integration? *Journal of Personality and Social Psychology*, 71, 1084-1091.
- Relph, E. (1976). *Place and placelessness*. London: Pion Limited.
- Ricoeur, P. (2006). *Pamięć, historia, zapomnienie*. Kraków: Universitas.
- Rioux, L. (2005). The well-being of aging people living in their own homes. *Journal of Environmental Psychology*, 25, 2, 231-243.
- Rissotto, A., Tonucci, F. (2002). Freedom of movement and environmental knowledge in elementary school children. *Journal of Environmental Psychology*, 22, 1-2.
- Rowe, S. (1990). *Home place: Essays on ecology*. Edmonton, Alberta: New West Publishers.
- Rowles, G.D. (1980). Growing old "inside": Aging and attachment to place in an Appalachian community. W: N. Datan, A. Lahmann (red.), *Transition of aging*. New York: Academic Press.
- Rzegocki, A. (red.). (2011). *Polska czyli... Idee wspólnoty politycznej i tożsamości narodowej w polskiej tradycji intelektualnej*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Seamon, D. (1982). The phenomenological contribution to environmental psychology. *Journal of Environmental Psychology*, 2, 119-140.
- Seamon, D. (1987). Phenomenology and environment-behavior research. W: E.H. Zube, G.T. Moore (red.), *Advances in environment, behavior and design* (t. I.). New York: Plenum Press.
- Shields, R. (2003). Intersections in cultural policy: geographic, socioeconomic and other markers of identity. *Canadian Ethnic Studies*, 35, 3, 150-164.
- Smith, R.E., Hunt, R.R., McCay, J.C., McConnell, M.D. (2007). The cost of event-based prospective memory: Salient target events. *Journal of Experimental Psychology*, 33, 4, 734-746.
- Spitzer, M. (2013). *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*. Słupsk: Dobra Literatura.
- Stedman, R.C. (2003). Is it really just a social construction? The contribution of the physical environment to sense of place. *Society and Natural Resources*, 16, 671-685.
- Szacka, B. (2006). *Czas przeszły, pamięć, mit*. Warszawa: Wyd. Naukowe SCHOLAR.
- Taylor, S., Perkins, A. (2001). Place identification and positive realities of aging. *Journal of Cross-Cultural Gerontology*, 16, 1, 5-21.
- Topolski, J. (1988). *Dzieje Poznania*. Warszawa-Poznań: PWN.
- Tuan, Y.F. (1974). *Topophilia: A study of environmental perception, attitudes, and values*. Englewood Cliffs: Prentice Hall.
- Tuan, Y.F. (1977, 1987). *Space and place: The perspective of experience*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Tuan, Y.F. (1980). Rottenness versus sense of place. *Land-scape*, 24, 3-8.
- Twigger-Ross, C.L., Uzzell, D.L. (1996) Place and identity processes. *Journal of Environmental Psychology*, 16, 3, 205-220.
- Uzzell, D., Moser, G. (2006). Environment and quality of life. *European Review of Applied Psychology*, 56, 1, 1-4.
- Vaske, J.J., Kobrin, K.C. (2001). Place attachment and environmentally responsible behavior. *Journal of Environmental Education*, 32, 4, 16-22.
- Vignoles, V.L., Chryssochoou, X., Breakwell, G.M. (2000). The distinctiveness principles: identity, meaning, and the bounds of cultural relativity. *Personality and Social Psychology Review*, 4, 4, 337-354.
- Vivero, V.N., Jenkins, S.R. (1999). Existential hazards of the multicultural individual: Defining and understanding „cultural homelessness“. *Cultural Diversity and Ethnic Minority Psychology*, 5, 1, 6-26.
- Wallenius, M (1999). Personal projects in everyday places: perceive supportiveness of the environment and psychological well-being. *Journal of Environmental Psychology*, 19, 2, 131-143.
- Wells, N.M. (2005). Our housing, our selves: A longitudinal investigation of low-income women's participatory housing experiences. *Journal of Environmental Psychology*, 25, 2, 189-206.
- Williams, D.R. (2002). Leisure identities, globalization, and politics of place. *Leisure Science*, 14, 29-46.
- Zimbardo, P.G., Boyd, J.N. (1999). Putting time in perspective: A valid, reliable individual-differences metric. *Journal of Personality and Social Psychology*, 23, 1007-1023.
- Ziółkowski M. (2001). Pamięć i zapominanie. Trupy w szafie polskiej zbiorowej pamięci. *Kultura i Społeczeństwo*, 3-4.
- Znaniecki, F., Ziolkowski, J. (1984). *Czym jest dla ciebie miasto Poznań?* Warszawa-Poznań: PWN.